

# Jacek Bolewski

---

"Wer ist Jesus Christus?", wyd. Joseph Sauer, Freiburg-Basel-Wien 1977 :  
[recenzja]

---

Collectanea Theologica 48/4, 211-213

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

47, 1977, z. 2, 237—238). Tym razem autor analizuje perykopę z ewangelii św. Łukasza 2, 1—20.

Refleksja nad tekstem, przeznaczona dla szerszego kręgu czytelników, wychodzi od utrzymującego się jeszcze powszechnie przekonania, że świadectwo ewangelisty jest bezpośrednią relacją o przeżyciach, jakie w ową niezwykłą noc były udziałem grupki betlejemskich pasterzy. Tymczasem bliższa analiza pokazuje, że w opowiadaniu brak jest elementów, jakich należałoby oczekiwać od świadka opisującego przeżyte wypadki. Forma relacji jest skrótowa i schematyczna. Jednak istotna trudność, by nasze opowiadanie traktować jako autentyczną relację o przeżyciu, pochodzi stąd, iż oznaczałoby to bardzo wczesne rozprzestrzenienie się wiadomości o narodzeniu Mesjasza, co winno naturalnie wywołać żywe echo w całym kraju. Tymczasem brak o tym jakiegokolwiek śladu w źródłach, a także w Piśmie św. Co więcej, Mt 2 wyklucza nawet możliwość, by wiadomość o narodzeniu Chrystusa dotarła do Jerozolimy. Trzeba dalej stwierdzić, że tak wczesne objawienie mesjańskiej funkcji Jezusa wobec przedstawicieli Izraela nie wydaje się zgodne z ekonomią Chrystusowego objawienia, ujawniającą się w pozostałych częściach ewangelii. Wszystko to prowadzi do wniosku, że nasze opowiadanie o narodzeniu Jezusa powstało z dokonanej w świetle wiary refleksji nad prorocत्वami Starego Testamentu, zwłaszcza Mi 5, 1 oraz Iz 9, 5—6. Przypieczętowana przez Zmartwychwstanie wiara w mesjańskie posłannictwo Jezusa znalazła swój wyraz w podjęciu obrazów i pojęć, którymi posługiwali się starotestamentowi prorocy mówiący o pochodzeniu Mesjasza z rodu Dawida i jego narodzeniu się w Betlejem. Odniesienie tych szczegółów do Jezusa oznacza więc jedynie, że to właśnie On jest zapowiadany przez Stary Testament zbawcą. Poza tym szczegóły te nie odgrywają żadnej roli ani u św. Pawła (z wyjątkiem Rz 1, 3), ani też w pozostałych ewangeliiach. Zainteresowanie dzieciństwem Chrystusa ograniczało się początkowo do kręgów judeochrześcijańskich; im też należy przypisać opowiadanie o narodzeniu Jezusa, które Łukasz włączył później do swojej ewangelii. Natomiast pierwsza część naszej perykopy, mówiąca o spisie ludności, wyszła całkowicie spod pióra ewangelisty. Po dłuższej analizie Vögtle dochodzi do przekonania, że Łukaszowa wzmianka o spisie nie jest historycznie ścisła, lecz stanowi interpolację dokonaną w oparciu o późniejsze dane.

Szczegółowa interpretacja perykopy zmierza do uwydatnienia jej centralnego posłannictwa, zawartego w 2, 11. Tradycyjne elementy bożenarodzeniowej scenarii zostają umieszczone i naświetlone w starotestamentowym kontekście, z którego się wywodzą. Jeśli nawet nie da się utrzymać historyczności tych elementów, to jednak nadal zachowują one swój sens podporządkowany zasadniczej prawdzie Dobrej Nowiny o Bożym Narodzeniu. Nie ma więc podstaw do niepokoju, że współczesna egzegeza narusza podstawy naszej wiary. Przeciwnie, pozwala ona lepiej uwydatnić to, co istotne. Dlatego uważny czytelnik książki Vögtlego wyniesie z tej lektury duży pożytek nie tylko dla swojej wiedzy religijnej, lecz również dla praktyki własnego życia w świetle Ewangelii.

*ks. Jacek Bolewski SJ, Warszawa*

*Wer ist Jesus Christus?* wyd. Joseph Sauer, Freiburg-Basel-Wien 1977, Verlag Herder, s. 199.

Narastająca w ostatnich latach fala zainteresowania wokół postaci Jezusa Chrystusa znalazła swój dobitny wyraz w zjeździe zorganizowanym we Fryburgu Bryzgowijskim w dniach od 23 do 25 stycznia 1976 r. W spotkaniu wzięło udział wielu wybitnych teologów katolickich, a także ponad 650 słuchaczy. Najważniejsze spośród wygłoszonych na zjeździe referatów doczekały się obecnie wydania książkowego.

Na wstępie zamieszczono referat H. U. von Balthasara, który wskazuje na nieprzemijające znaczenie osoby Jezusa. W odróżnieniu od innych postaci z dziejów ludzkości, w przypadku Jezusa liczy się nie tylko stosunek do Jego nauki, lecz przede wszystkim stosunek do Jego osoby. Dlatego Balthasar zastanawia się nad tym, jakie fakty z obecnej sytuacji świata mogą ułatwić dostęp do Zbawiciela. Na szczególną uwagę zasługuje interesująca analiza pohanckiego pogaństwa i judaizmu. Pierwszy z tych kierunków przejawia się dzisiaj w ateizmie odwróconym od świata (asceza Wschodu) i w anarchistycznie nastawionym nihilizmie, drugi zaś prowadzi do ateizmu sprawnie zorganizowanego, zmierzającego do zaprowadzenia „raju na ziemi”. Konsekwencje wszystkich tych nurtów stanowią negatywny dowód na to, że drogi nie prowadzące przez osobę Jezusa odwołują się do świata i ludzkość do celu.

Kolejny artykuł jest rozszerzeniem referatu A. Vögtlego poświęconego problemowi „przepowiadającego i przepowiadanego Jezusa Chrystusa”. Znany biblista analizuje elementy, jakie winna dzisiaj uwzględnić próba historycznego uzasadnienia wiary w Chrystusa. Próba taka, oparta na materiale ewangelii, winna abstrahować ze względów metodycznych od tego wszystkiego, co wynika już ze specyficznej perspektywy wiary. Autor zalicza tutaj na przykład „ewangelie dzieciństwa”, cytaty ze Starego Testamentu, a nawet świadectwo Jana Chrzciciela, które uważa — w przekazanej nam formie wskazującej bezpośrednio na Jezusa Chrystusa — za dzieło gminy. Nie trzeba również, jego zdaniem, przyjmować, że Jezus używał w stosunku do siebie tytułów Chrystusa czy Syna Człowieczego. Nie chodzi przy tym o rozstrzygnięcie historycznej autentyczności poszczególnych słów Jezusa, lecz raczej o oparcie chrystologii na możliwie minimalnej bazie, która mogłaby się ostać wobec wszelkich krytyczno-literackich zastrzeżeń.

Do historycznego uzasadnienia wiary w Chrystusa wystarczy zdaniem Vögtlego przyjąć, że pierwsi uczniowie byli świadomii dwóch rzeczy: 1) Jezus wiązał swoją pełną mocy ziemską działalność z początkiem eschatycznego działania zbawczego samego Boga, 2) tę swoją pewność „zbawczego pośrednictwa” (w powyższym sensie) zachował On również w obliczu czekającej Go śmierci (Mk 14, 25). W obliczu tych niezbitych faktów, następujące później doświadczenie Zmartwychwstania mogło mieć dla uczniów tylko jeden sens: przez wskrzeszenie Jezusa, rozumiane jako wyniesienie Go do nieba, Bóg potwierdził pośrednictwo zbawcze, które Jezus przypisywał swemu ziemskiemu życiu i śmierci, i objawił Go jako eschatycznego Pośrednika zbawienia. Stąd wyłoniło się przepowiadanie o Chrystusie, które dla wyrażenia objawionej prawdy posłużyło się dostępnymi w żydowskiej tradycji pojęciami i tytułami Syna Człowieczego, Chrystusa, Syna Bożego, Słowa.

Rekonstrukcja Vögtlego jest przykładem chrystologii „oddolnej”, usiłującej naświetlić tajemnicę Chrystusa w oparciu na analizie biblijnych danych o Jezusie. Teologowie dyskutują dzisiaj żywo kwestię, czy tego typu ujęcia zdolne są do uwzględnienia wszystkich aspektów, które są przedmiotem dotychczasowej chrystologii, wychodzącej od tajemnicy Boga w Trójcy Jedynego i rozważającej wcielenie drugiej Osoby. Przegląd ostatnich głosów w dyskusji na ten temat znajdujemy w artykule W. Kaspera. Zanalizował on nowe ujęcia chrystologii przedstawione przez H. Künga, P. Schoonenberga i E. Schillebeeckxa, wskazując, że warunkiem powodzenia tych prób jest dotarcie w końcu do jasnych sformułowań trynitarnych.

Dwa kolejne artykuły H. Riedlingera i E. Bisera dotyczą kwestii koniecznego uzupełnienia metody krytyczno-historycznej zastosowanej na użytek chrystologii. Pierwszy mówi o „przyszłości Jezusa” w kontekście dziejów świata, drugi zaś — w nawiązaniu do S. Kierkegarda — zwraca uwagę na wewnętrzny, duchowy aspekt stosunku do Chrystusa

wykraczający poza czysto teoretyczną spekulację. Wreszcie B. Welte raz jeszcze powraca do podejmowanych już wcześniej prób odnowienia tradycyjnych pojęć chrystologii, usiłując przetłumaczyć statyczny, „istotowy” język Soborów Nicejskiego i Chalcedońskiego na dynamiczne pojęcia filozofii egzystencjalnej.

Omawiana pozycja daje interesujący wgląd w aktualną dzisiaj tematykę chrystologiczną i może stanowić cenną pomoc dla wykładowców w seminariach. Książka nie przynosi gotowych rozwiązań, lecz stanowi raczej wyraz istniejących tendencji, jak również krytyczną ich ocenę. Pobudza do myślenia i w sumie pogłębia dostęp do tajemnicy Jezusa Chrystusa — tajemnicy wiary, w której zawiera się cały sens ludzkiego życia.

ks. Jacek Bolewski SJ, Warszawa

#### J. MIGUEZ BONINO:

1. *Revolutionary Theology Comes of Age*, London 1975, s. 179;
2. *Christians and Marxists. The Mutual Challenge to Revolution*, London-Sydney-Auckland-Toronto 1976, s. 154.

Autor jest dziekanem Podyplomowego Studium Wyższego Instytutu Ewangelicznego przy Wydziale Teologicznym w Buenos Aires. Interesuje się szczególnie zagadnieniem stosunku chrześcijan do marksistów w płaszczyźnie tak praktycznej, jak i teoretycznej.

Pierwsza książka po entuzjastycznym ukazaniu faktu zaangażowania się chrześcijan Ameryki Łacińskiej (katolików i protestantów, duchownych i świeckich) w walkę o ekonomiczne, społeczne i polityczne wyzwolenie warstw uciśnionych, szeroko omawia ściśle związaną z tym faktem, nową teologię, tzw. teologię wyzwolenia (rewolucji), której głównymi przedstawicielami w Ameryce Łacińskiej są: Rubem Alves, Gustavo Gutiérrez, Hugo Assman, Juan Segundo, Helder Câmara i Camilo Torres.

Autor usiłuje wykazać, że dzisiaj teologia potrzebuje nowych narzędzi analizy i do tego doskonale nadaje się metoda marksistowska. Metoda ta bowiem, wbrew pozorom, nie tylko nie sprzeciwia się chrześcijańskiemu myśleniu, ale wręcz je pogłębia i konkretyzuje. Marksistowska koncepcja praktyki jako kryterium prawdy, marksistowska teoria walki klas i dyktatury proletariatu czy marksistowska koncepcja historii — zdaniem autora — wykazują dużą zbieżność z biblijną koncepcją prawdy, miłości i realizowania się Królestwa Bożego. Teologia wyzwolenia posługując się tą metodą eliminuje w zakresie prawdy, miłości i Królestwa Bożego charakterystyczny dla teologii tradycyjnej dualizm, będący odzwierciedleniem feudalnego i burżuazyjnego myślenia. Zdaniem autora, tak pojęta teologia wyzwolenia nie tylko służy zaangażowaniu się chrześcijan w budowę nowego, lepszego świata, ale także może położyć kres współczesnemu sekularyzmowi oraz ściśle z nim związanej teologii „śmierci Boga”.

Druga książka poświęcona jest głównie samej współpracy chrześcijan i marksistów w realizacji rewolucji społecznej. Autor nie ogranicza się jednak do zrelacjonowania współpracy, jaka w Ameryce Łacińskiej jest już faktem, ale w oparciu na tamtejszych doświadczeniach stara się sformułować kilka wniosków natury ogólniejszej. Oto one:

1) Po upadku chrześcijańskiej partii demokratycznej i nieskuteczności liberalnego reformizmu chrześcijanom pragnącym uczynić swoją miłość skuteczną w likwidacji nędzy i wyzysku pozostaje tylko jedna droga — jest nią zaangażowanie się w socjalizm.

2) Zaangażowanie się w socjalizm jest zaangażowaniem się w walkę z wszystkim, co usprawiedliwia istniejącą niesprawiedliwość; nawet z religią,